№ 107 (29..). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 19 Kwietnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Swięta Pracy!

POCZĄTEK PRZESILENIA GABINETOWEGO.

Wczorajsze narady koalicji.

O godz. 6-tej wieczorem odbyła się u p. marszałka Rataja narada przedstawicieli stronnictw koalicyjnych. W naradzie brali udział p. marszałek Rataj, premjer Skrzyński, min. Zdziechowski, posłowie Głąbiński, Chaciński, Witos, tow. Daszyński, tow. Marek i Popiel. Obrady zagaił min. Zdziechowski, który w półtoragodzinnem przemówieniu scharakteryzował trudności z jakiemi spotkał się, obejmując urząd i dając wyraz radości, że położenie się „wybitnie poprawiło“. Przeszedł następnie do omawiania swego projektu ustawy o zrównoważeniu budżetu przedłożonego na Radzie Ministrów. Ustawa ta przewiduje powiększenie dochodów o 156 milj. oraz zmniejszenie wydatków o 111milj. Pozycje, które się składają na zwiększenie dochodów są: 10% czasowy dodatek do wszystkich danin publicznych z wyjątkiem podatku majątkowego i ceł, podwyższenie ceny spirytusu o 1 zł. na litrze, opodatkowanie zbytkowego przemiału zboża (mąki 60%) przyczem minister ma prawo zwolnić od tego podatku mąkę przeznaczoną na wywóz zagranicę. Opodatkowanie przyrządów do oświetlania (gaz, elektryczność, nafta i t. d.) z uwolnieniem wszakże przyrządów przeznaczonych na wywóz zagranicę, podwyższenie opłat stemplowych i wprowadzenie podatku stemplowego od świadectw szkolnych i wszelkich ulgowych legitymacji, podniesienie wpływów z kolei o 30 milj. złotych i t. d.

W wydatkach spotykamy następujące zmiany: Zmiana ustawy o uposażeniu przy ustabilizowaniu płac z 1 grudnia r. 1925 i MNOŻNEJ NA 43 PUNKTY, Z ODCIĄGANIEM URZĘDNIKOM OD I—VIII STOPNIA 6%, OD IX—XI WŁĄCZNIE — 5%. Ustawa ta ma obowiązywać od 1 kwietnia do 31 grudnia 1926 przyczem Rada ministrów te niekorzystne dla urzędników zmiany może uchylić wcześniej. Odroczenie stabilizacji urzędników do czerwca 1927 i ustawowy zakaz przyjmowania kogokolwiek do służby państwowej w tym czasie. Zmiana ustawy emerytalnej w ten sposób, że za 5 przesłużonych lat, (w razie utraty zdolności do służby) emeryt otrzymuje 20% uposażenia zamiast 40%, za 10 lat 30% zamiast 40%, za każdy dalszy rok 2,5% zamiast jak dotąd 2,4%, po 21 lat za każdy rok dolicza się 3%. Z dawnych prac w samorządzie i w wojsku wolno doliczyć najwyżej 5 lat zamiast jak dawniej 20. Zasadniczo zmieniona została ustawa o inwalidach wojennych. Dopiero przy 25% niezdolności do pracy zarobkowej danego inwalidy rozpoczyna się renta (dotąd od 15%. Projekt ustawy dzieli inwalidów na polskich, którym się przyznaje rentę od 25% niezdolności i inwalidów państw zaborczych (wiekiem najstarszych) którym się przyznaje rentę dopiero od 35%. Odprawa jednorazowa wynosi dwumiesięczną rentę. Jeżeli dochód zarobkowy inwalidy jest dwukrotnie(dotąd trzykrotnie) wyższy od renty następuje jej utrata. Oszczędności na emeryturach i rentach wyniosą 30 milj. zł.

Na wojsku Min. skarbu zamierza zaoszczędzić dalszych 24 milj. zł., na kolejach przez redukcję osobową 18 TYS. KOLEJARZY i redukcje rzeczowe 50 milj. zł.

Dla sprężystego wykonania budżetu służyć ma ustawa o instytucji kontrolerów budżetu, którzy podporządkowani Min. skarbu byliby czynni przy wszystkich władzach naczelnych i podległych im urzędach państwowych. P. Min. przedstawia dalsze trzy projekty ustaw mianowicie: 1) o bilonie, na podstawie której to ustawy minister chce do 1 lipca r. b. wypuścić 81 MIL. ZŁ. BILONU NA POKRYCIE DEFICYTU BUDŻETOWEGO; 2) projekt ustawy, upoważniającej p. Prezydenta Rzplitej do zatwierdzenia ewentualnej zmiany statutu Banku Polskiego, DOKONANEJ PRZEZ WŁADZE TEGO BANKU. Jest to wynikiem rad P. KEMERERA, który zwrócił uwagę na sztywność statutu, o ile chodzi o pokrycie banknotów i na konieczność wprowadzenia zmian w obiegu not banku odpowiednio do potrzeb życia gospodarczego; 3) projekt ustawy o zmianie okresu budżetowania na czas od 1 lipca do 30 czerwca.

W końcu p. minister zwrócił się stanowczo przeciw projektowi P. P. S. jako nierealnemu i grożącemu zwyżką cen i inflacją!! Takiemi absurdami p. Zdziechowski stara się bronić swój wielkokapitalistyczny projekt!

PRZEMÓWIENIE TOW. DASZYŃSKIEGO.

Wobec zapowiedzi p. Marszałka, że p. premjer Skrzyński o 8 i pół będzie musiał opuścić zebranie, oświadcza, że będzie przemawiał krótko, aby nie zabierać premjerowi czasu. Budżet p. Min. Zdziechowskiego opiera się w kilku istotnych punktach na ograbieniu olbrzymiej rzeszy najbiedniejszych ludzi, na wyrzuceniu 18 tys. kolejarzy na bruk i na odrzuceniu proponowanej przez P. P. S. podwyżki podatku majątkowego na r. b. o 80 milj. zł. Budżet ten odbierając kawałek chleba nędzarzom, nie obciąża należycie tych, którzy nigdy głodu nie zaznali i nie zaznają. Dla nas budżet ten nie daje ani jednej pozycji na zatrudnienie 300.000 bezrobotnych. Niema ani jednej pozycji o ożywieniu życia gospodarczego w kraju. Projekt kontrolerów obok zupełnej niewiary w jakiegokolwiek urzędnika państwowego, od ministra począwszy na staroście skończywszy, wzbudzi tylko szaloną wesołość z powodu wprowadzenia typu owych kontrolerów, tak bardzo podobnego do owego Rewizora z Petersburga. Projekt zrównoważenia w ten sposób budżetu jest dla nas nie do przyjęcia, a współpraca w koalicji na podstawie tego projektu niemożliwa. Ażeby zapobiedz powstaniu nieporozumień muszę dodać, że nietylko projekty finansowe p. ministra skarbu są nie do przyjęcia, lecz istnieją także liczne sprawy polityczne i wojskowe, które nas różnią w wysokim stopniu. Ponosiliśmy ciężkie ofiary dla uratowania zdobyczy socjalnych robotników i oczekiwaliśmy od p. ministra skarbu projektów, któreby uzdrowiły straszliwe położenie kraju. Po dzisiejszej mowie p. ministra wiary takiej mieć nie możemy.

Pos. POPIEL (NPR.) oświadcza, że projekt P. P. S. wydaje mu się bardzo sympatyczny, albowiem załatwia najgwałtowniejszą potrzebę dzisiejszą, jaką jest danie pracy krociom tysięcy bezrobotnych. Jednakowoż nie uważa tego projektu mimo, że nie jest fachowcem za realny (!) i pyta skąd wziąć pieniądze na ruch budowlany. na przemysł i rolnictwo. Nie może jednak zgodzić się z projektami p. ministra skarbu, gdyż sądzi, że żaden minister kolei w Polsce nie ośmieli się wyrzucić mechanicznie na bruk 18 tys. kolejarzy. Jest zdania, że dobre pomysły zarówno w projekcie p. Zdziechowskiego, jak P. P. S. należałoby połączyć i na nich oprzeć budżet.

Minister ZDZIECHOWSKI, zwraca uwagę, że bez kapitału zagranicznego nie może ustalić waluty, ożywić przemysłu, obniżyć stopę procentową i zapobiedz bezrobociu.

TOW. DR. MAREK, nazywa budżet min. Zdziechowskiego, budżetem ludzi bogatych, którzy się zabezpieczyli przed jakąkolwiek ofiarą na rzecz Skarbu Państwa, przerzucając wszelkie ciężary na warstwy najuboższe. Reforma rent inwalidzkich dotknie w wysokim stopniu nietylko mieszkańców miast, ale przedewszystkiem ubogich chłopów na wsi, którzy dali najwięcej rekruta. Wysunięty przez p. Zdziechowskiego zarzut inflacji jest nieuzasadniony, bo sam minister skarbu przez samo wniesienie projektu ustawy o zmianie statutu Banku polskiego wyraził potrzebę zastosowania tego Banku do zmienionych warunków życia gospodarczego.

Zamykając posiedzenie p. MARSZAŁEK RATAJ oświadczył, że decyzja w tych sprawach nie może zapaść na tem małem zebraniu, lecz na zebraniach poszczególnych stronnictw. PP. Witos i Chaciński głosu nie zabierali, a p. Głąbiński oświadczył, że zgadza się ze stanowiskiem p. Zdziechowskiego.

Nie zabierał również głosu p. Premjer Skrzyński. Obrady zakończono o godzinie 8.30 wiecz.

W dzisiejszym numerze

Odwołanie posiedzenia Rady Ministrów.

Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Rady Ministrów prawdopodobnie nie dojdzie do skutku. Natomiast obradować będą kluby, gdzie rozstrzygną się losy koalicji rządowej.

Jeśli Rada Ministrów zbierze się, to chyba tylko dla przyjęcia pewnych decyzji decydujących o losie gabinetu koalicyjnego.

Uchwały Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej.

Posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej w dn. 11 i 12 b. m. odbyło się poraz pierwszy w nowej siedzibie Sekretarjatu w Zurychu. Dzięki centralnemu położeniu tego miasta ostatnie posiedzenie było obesłane liczniej, niż poprzednie. P. P. S. reprezentowali tow. Diamand i Niedziałkowski.

Egzekutywa rozpatrywała cały szereg doniosłych zagadnień chwili bieżącej i powzięła odpowiednie uchwały. Na pierwsze miejsce wybija się sprawa stosunku do Ligi Narodów i do Trzeciej Międzynarodówki.

REZOLUCJA W SPRAWIE LIGI NARODÓW I ROZBROJENIA.

W pierwszej z tych spraw uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której przypominając rezolucję kongresu marsylskiego, żądającą, aby Liga Narodów objęła wszystkie kraje i została zdemokratyzowana, wskazuje się na niepowodzenie marcowego posiedzenia Ligi, poczem powiada:

„Zgromadzenie Ligi Narodów we wrześniu musi bez zwłoki przyjąć Niemcy do Ligi Narodów i dać im stałe miejsce w Radzie. Należy się domagać, aby tendencje demokratyczne w Lidze Narodów silniej się uzewnętrzniły, a szczególnie.

1. **aby zgromadzenie plenarne nie było w przyszłości podporządkowane Radzie, a** przeciwnie, aby podejmowało inicjatywę w ważnych sprawach; ono przedewszystkiem powinno przezwyciężyć istniejące trudności na zgromadzeniu wrześniowem;
2. **aby miejsca w Radzie były obsadzane wyłącznie w drodze wyborów.** Gdyby było rzeczą trudną w obecnej chwili przeprowadzić całkowicie zasadę, gdyby mocarstwa zajmujące obecnie stałe miejsca w Radzie nie zrezygnowały z swych przywilejów, ponieważ nie godzi się odmawiać Niemcom takiego samego stanowiska jak Anglja, Francja, Włochy i Japonja, to jednak wstąpienie Niemiec do Ligi nie może się dokonać za cenę innych wyjątków od zasady wyborów, która powinna być coraz ściślej stosowana celem uniknięcia rywalizacji i walk o wpływ i równowagę, które osłabiają powagę i autorytet Ligi Narodów.

Zagadnienie demokratyzacji Ligi Narodów pozostaje na porządku dziennym Międzynarodówki. Egzekutywa zajmie się niem znowu na swem najbliższem posiedzeniu. Jest niezbędnem zwrócić uwagę mas ludowych na to, że stosunki pokojowe z Ligą Narodów, jak je rozumie socjalna demokracja, nie mogą znaleźć swej prawdziwej ochrony w zbrojeniach, sojuszach militarnych i tajnej dyplomacji, ale tylko w takiej polityce Ligi Narodów, która zapewnia regulowanie zatargów przez sądownictwo rozjemcze lub inne pokojowe metody. Egzekutywa podkreśla bezwzględną konieczność dojścia do szybkiego porozumienia co do rozbrojenia w możliwie największym stopniu. Stwierdza ona, że świeżo podjęta próba dyplomatyczna zadośćuczynienia woli ludów, które chcą być uwolnione z pod ciężaru zbrojeń, tylko zlekka dotknęła problemu światowego militaryzmu. Egzekutywa stwierdza dalej, że polityka międzynarodowej współpracy może być uprawiana z powodzeniem tylko o tyle, o ile demokracje zdecydują się widzieć w Lidze Narodów organizację decydującą dla rozwiązania problemów międzynarodowych.

Egzekutywa postanawia wybrać komisję, która ma zbadać problem rozbrojenia, przedłożony Lidze Narodów. Już dziś protestuje ona przeciw istniejącej w pewnych kołach interpretacji paktu Ligi Narodów, według której narody należące do



Dyktator włoski Mussolini z plastrem na zadraśniętym nosie.

Ligi nie mają prawa się rozbrajać w tej mierze, jaką uznają za potrzebną.

Międzynarodówka musi pilnie śledzić całą działalność Ligi Narodów; musi ona zwrócić uwagę swych partji na pożyteczność wzmocnienia wpływu socjalistycznego, na wszystkie organy Ligi Narodów.

Musi ona też wreszcie zająć się doprowadzeniem w każdym wypadku do porozumienia pomiędzy partjami, aby osiągnąć przyjęcie rezolucji, sformułowanych w myśl ich życzeń, przez zgromadzenie Ligi Narodów. Egzekutywa przypomina, że socjalistyczna partja niemiecka w myśl rezolucji marsylskiej prowadziła energiczną akcję, której wynik skłonił rząd niemiecki do złożenia prośby o przyjęcie do Ligi Narodów. Egzekutywa ma nadzieję, że także robotnicy amerykańscy i rosyjscy, do których Międzynarodówka równocześnie zwraca się z swym apelem, zażądają, aby ich rządy uprawiały międzynarodową politykę Ligi Narodów, by w ten sposób coraz bardziej urzeczywistniała się idea organu dla strzeżenia pokoju, ogarniającego cały świat i demokratycznego".

Do rezolucji powyższej, w części dotyczącej Ligi Narodów, pozwolimy sobie na kilka uwag. Rezolucja słusznie domaga się, aby zgromadzenie Ligi nie było podporządkowane Radzie i aby Rada powstawała drogą wyborów. Są to niezbędne warunki zdemokratyzowania najwyższych instancji Ligi i jej działalności.

Natomiast niezupełnie zadowala nas stanowisko rezolucji w sprawie stałych miejsc w Radzie, która to rezolucja czyni wyjątek z gólnej zasady *tylko* na korzyść Niemiec, wzmacnia więc raczej wielkomocarstwowy charakter Rady Ligi.

W SPRAWIE STOSUNKU DO KOMINTERNU.

Angielska Niezal. Partja Pracy postawiła wniosek, by Międzyn. Socjal. zwróciła się do Kominternu w sprawie utworzenia jednej powszechnej międzynarodówki robotniczej. Wniosek ten spotkał się w Kominternie z kategoryczną odmową i złośliwemi kpinami. W ten sposób sprawa ta z góry jest przesądzona na niekorzyść wniosku, który też upadł 247 głosami przeciwko 3 (dwuch wnioskodawców i oczywiście nieoceniony Drobner!).

Przy tej sposobności Sekretarjat Międzynarodówki ogłosił obszerny memorjał, w którym stwierdza, że w Międzyn. od chwili jej wskrzeszenia istnieje wola do jedności, że wprawdzie w łonie Kominternu dojrzewają przeciwieństwa, które zasługują na baczną uwagę całej klasy robotniczej, ale narazie przeciwieństwa te nie doszły jeszcze do takiego punktu, by można było mówić o możliwości zbliżenia Międzyn. Socjal. do Kominternu.

Memorjał wyraża przekonanie, że i w Rosji nastąpi moment, kiedy skończy się szał obecnego systemu dyktatury i kiedy socjaliści nie będą narażeni na teror i gwałt bolszewicki. Wówczas można będzie przystąpić do dyskusji w sprawie zbliżenia. Tymczasem jednak najlepszą rękojmią wyrównania strasznego marnotrawstwa sił robotniczych, wyrządzanego przez komunizm, *jest ciągła praca nad wzmocnieniem i rozszerzeniem Międzynarodówki Socjalistycznej.*

FUNDUSZ IM. MATTEOTTI'EGO.

Egzekutywa powzięła zasługującą ze wszech miar na uznanie i poparcie uchwałę, by stworzyć *fundusz pomocy dla partji robotniczych w krajach rządzonych niedemokratycznie.* Fundusz ten będzie nosił imię męczennika socjalistycznego tow. Matteotti'ego i w tygodniu od 10 czerwca (dnia zamordowania Matteotti'ego) wszystkie partje socjalistyczne, należące do Międzynarodówki, zarządzą zbiórki na ten fundusz.

Oprócz tego postanowiono wznieść pomnik Matteotti'ego, który stanie narazie w brukselskim Domu Ludowym, a przeniesiony zostanie do Włoch, gdy kraj ten pozbędzie się dyktatury faszystowskiej.

INNE UCHWAŁY.

Z innych uchwał Egzekutywy wymienić należy:

Wniosek angielski, protestujący przeciwko uznaniu przez Międzyn. Biuro Pracy mandatu przedstawiciela „robotników" faszystowskich i wzywający socjalistyczne frakcje parlamentarne, by wpłynęły na swe rządy, aby i one nie uznały tego mandatu, jako sprzecznego z traktatem wersalskim;

wniosek holenderski o wyłonieniu komisji, mającej na kongres Międzynarodówki w r. 1927 przedstawić raport w sprawie *zagadnień kolonjalnych;*

postanowiono zaprosić na kongres do spraw emigracji, który odbędzie się od 18 — 21 maja w Londynie z inicjatywy Międzyn. Socjalist. i Zawodowej, także przedstawicieli partji robotniczych Australji, Brazylji i Szwajcarji. Oficjalnymi przedstawicielami Egzekutywy będą na kongresie tym. tow. Henderson i Adler;

omawiano sprawy natury organizacyjnej i finansowej, m. in. międzyn. organizacji kobiecej, zlotu młodzieży w Amsterdamie na Zielone Święta r. b., oraz sprawę organizacji socjalistycznej agencji prasowej, którą zajmie się specjalnie konferencja rzeczoznawców technicznych w Berlinie.

WĘZEŁ GORDYJSKI.

PRZED PODRÓŻĄ FRANCUSKIEGO MIN. SKARBU DO LONDYNU I WASZYNGTONU.

Oficjalnie już zapowiedziano podróż min. Pereta do Londynu i Waszyngtonu w celu zawarcia układów, regulujących kwestje długów francuskich, zaciągniętych w Anglji i St. Zjednoczonych. Francuski minister skarbu stanie wkrótce w obliczu zagadnienia, które nieomal godne byłoby przyrównania do kwadratury koła, a które jednak musi wreszcie znaleźć swoje rozwiązanie. Może jednak p. Peret, któremu tak dopisało szczęście na zdradliwym gruncie parlamentarnem, będzie szczęśliwszy od Caillaux i znajdzie „formułkę" kompromisową w czasie układów najpierw z min. skarbu Wielkiej Brytanji, p. Churchillem, a następnie z delegatami amerykańskimi.

Żeby zorjentować się w tej zagmatwanej sprawie, która tak groźnie się przedstawia dla losu wątłego franka francuskiego, trzeba spojrzeć na nią z punktów widzenia wszystkich trzech zainteresowanych stron. We Francji panuje ogólna opinja, że normalnie Francja nie ma obowiązku spłacać długów, zaciągniętych u swych sojuszników dla obrony wspólnych interesów, których zwycięstwo okupione było głównie ceną krwi francuskich żołnierzy. W tej opinji przeciętny Francuz umocnił się jeszcze z powodu ulg i redukcji w płaceniu odszkodowań, przyznanych Niemcom pod presją narodów anglo - saskich. Tego rodzaju koncesje, przyznane Niemcom, Francuzi traktują, jako dar uczyniony z ich kieszeni, i, nie bez dużej dozy słuszności, żądają, żeby ci, którzy wstawiali się za Niemcami, uczynili jakąś ofiarę swoim kosztem, przyznając ulgi Francji w płaceniu długów sojuszniczych. To też żądanie St. Zjednoczonych, by Francja natychmiast zaczęła spłacać długi bez żadnej redukcji, uważane jest za nieuzasadnioną krzywdę, wyrządzoną niedawnej sojuszniczce. Nic więc dziwnego, że od czasu nieudałej wyprawy Caillaux do Waszyngtonu (październik ub. roku) Ameryka straciła zupełnie sympatję Francuzów, która tak gorąca była jeszcze doniedawna. Do tych rozważań o charakterze moralnym przyłącza się smutne przeświadczenie, że niema z czego płacić, nawet gdyby na dobrych chęciach nie zbywało. Jeżeli mimo ciężkich podatków nie można na stałe zrównoważyć budżetu, jeżeli na spłatę bonów długu krótkoterminowego z trudem zdobywa się pieniądze, nie wiedząc, czy starczy ich jutro, czyż można poważnie zobowiązać się do spłacania co rok olbrzymich sum zamorskich długów? Zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy Francja robi wysiłki, żeby zrównoważyć budżet i zatrzymać spadek franka, pierwszym warunkiem układu ze strony dłużnika będzie *moratorjum.* Wówczas można liczyć na uzdrowienie finansowe w ciągu kilku lat moratorjum i zobowiązać się śmielej do spłacania w przyszłości rat długu.

Inaczej na tę sprawę zapatruje się Anglja, która z natury rzeczy patrzy na to zagadnienie ze strony własnych interesów. Na argumenty moralne Anglicy z całym spokojem odpowiadają, iż gdyby nie pomoc sojuszników, Francja już w 1914 r. byłaby zajęta przez wojska niemieckie i musiałaby pewno płacić wielkie odszkodowania Niemcom. I tak, jak Francuzi narzekają na niewdzięczność Anglosasów, tak Anglicy skarżą się na niewdzięczność francuską. Prawnie Anglja ma za sobą podpisane przez swego dłużnika układy i ma prawo żądać spłaty długów, zwłaszcza, że sama na podstanie umowy, zawartej przez Baldwina w 1923 r. z Rządem amerykańskim, spłaca na dość ciężkich warunkach swe długi St. Zjednoczonym. Układy w Londynie będą bardzo żmudne, bo głównego żądania Francji — moratorjum Anglja udzielić nie może. Nie należy zapominać o ogromnem bezrobociu, które ostatnio jeszcze większe przybrało rozmiary, i o olbrzymich sumach, które pochłaniają rządowe zapomogi dla bezrobotnych. Ażeby tym ciężarom podołać, trzeba albo podwyższyć podatki, albo przycisnąć do muru zagranicznego dłużnika. Niewątpliwie p. Churchill, któremu droga jest godność min. skarbu, nie pójdzie do Izby Gmin z żądaniem podwyższenia podatków dla platonicznej chęci dogodzenia Francji. Oto dlaczego trudno będzie znaleźć kompromis w Londynie.

Dlatego może łatwiejsze będzie miał zadanie p. Peret w Waszyngtonie. Tam od dłuższego czasu opinja publiczna podzieliła się. Wyrazem szerokich mas podatników i wyborców jest senator Borah, który krótko węzłowato żąda od Francji spłacenia wszystkich długów w całości, uważając każde inne rozwiązanie za oszukanie szlachetnych Amerykan, którzy tak bezinteresownie podali rękę Francji w 1917 r. Jeżeli sen. Borah wypowiada swą opinję i, jak wolno podejrzewać, z małą dozą wiary we własne słowa, to szerokie masy szczerze myślą, że Ameryka może żądać z całą bezwzględnością spłaty długów. Opinja amerykańska, karmiona najfałszywszemi informacjami pism a nieoświecana przez należytą propagandę europejską, wierzy święcie, że Francja pławi się w bogactwach, a wykręca się od płacenia długów, ażeby módz finansować swe militarystyczne plany. Zmusić zatem Francję do płacenia to zarazem uczynić... dobry uczynek z punktu widzenia pacyfikacji świata i ukuć przy okazji własny „business"! Przecież niedawno Prez. Coolidge i sekretarz skarbu. Mellon, przeprowadzili w Kongresie redukcję podatków; gdyby Francja spełniła swe zobowiązania, możnaby tę operację powtórzyć. Te naiwno - egoistyczne przekonania przeciętnych Amerykanów są podsycane przez takich polityków, jak sen. Borah, który niekoniecznie uczciwym sposobem oświetlania sprawy długów francuskich zdobywa sobie szeroką popularność, i potwierdzone przez słynne już dziś, a niedawno ogłoszone raporty ambasadora amerykańskiego w Londynie, Hughtona i posła w Bernie, Gibsona, gdzie ci dyplomaci dla tajemniczych względów przedstawiają Francję, jako zarzewie niepokojów w Europie.

Istnieje jednak w Ameryce i inny sposób patrzenia na długi europejskie. Tę drugą opinję, która znajduje się w znacznej mniejszości, reprezentuje członek Komisji długów, sen. Swoob, który szuka rozwiązania z punktu widzenia nie fiskalnych, ale gospodarczych interesów St. Zjednoczonych. W niedawno wygłoszonem przemówieniu w Senacie w związku z układem z Włochami sen. Swoob przypomniał opinję Komisji Dawesa, że Państwo - dłużnik nie może bez gwałtownej deprecjacji pieniądza przelewać wielkich sum do kasy Państwa-wierzyciela, o ile nie ma w stosunku do niego wyraźnie korzystnego bilansu handlowego. W takiej sytuacji przewagi handlowej nie znajduje się żadne Państwo europejskie w stosunku do Ameryki; zatem żądać spłaty długów, to rujnować dłużnika, a więc niszczyć dobrowolnie ewentualnych klijentów przemysłu amerykańskiego. Nawiasem można dodać, że rozumowanie sen. Swooba o tyle jest słuszniejsze, iż na horyzoncie amerykańskim już zarysowuje się *przesilenie przemysłowe* i tem cenniejsi stają się odbiorcy europejscy. To też zdaniem sen. Swooba należy krzyż postawić na długach europejskich, ale nie należy tego uważać za istotną stratę dla Ameryki. St. Zjedn. muszą podjąć dawną politykę angielską i pośpieszyć z nowemi kredytami Europie, ażeby pozwolić jej pracować i rozwijać się, ale wzamian za to muszą zażądać zamówień dla przemysłu amerykańskiego i otwarcia rynków europejskich dla towarów amerykańskich. *Za darowanie długów*

A. CZECHOW.

Podrzutek.

Kończąc swą wieczorną przechadzkę, asesor Migujew zatrzymał się koło słupa telegraficznego i westchnął głęboko. Tydzień temu na tem samem miejscu, gdy wracał wieczorem ze spaceru do domu, dogoniła go jego dawna pokojówka Agnieszka i powiedziała ze złością: „Poczekaj teraz! Już ja cię tak urządzę, że będziesz wiedzieć, co to jest gubić niewinne dziewczęta. I dziecko ci podrzucę i do sądu pójdę, i żonie twej opowiem". Następnie zażądała, by wpłacił na jej nazwisko 5000 rubli do banku. Migujew przypomniał sobie, westchnął i znowu czynił sobie wyrzuty z głębokim żalem za chwilowe uniesienie, które go kosztuje tyle zmartwień. Przyszedłszy do swej willi, Migujew usiadł na ganku, by odpocząć. Była godzina dziesiąta, zza chmur wyglądał kawałek księżyca. Na ulicy i koło will nie było żywego ducha: starsi letnicy już spali, a młodzi spacerowali w lasku. Szukając w obu kieszeniach zapałek, by zapalić papierosa, Migujew uderzył łokciem o coś miękkiego; ospale spojrzał pod swój prawy łokieć i nagle na twarzy jego ukazało się takie przerażenie, jakgdyby ujrzał koło siebie żmiję. Na ganku koło samych drzwi leżał jakiś tłumok. Coś podłużnego było zawinięte w coś podobnego do kołderki. Jeden koniec tłumoka był lekko odsłonięty i asesor, wetknąwszy rękę, dotknął czegoś ciepłego i wilgotnego. Z przerażeniem zerwał się na nogi jak zbrodniarz, który chce uciec z pod straży.

— Podrzuciła! — ze złością przecedził przez zęby, ściskając pięści. Oto leży, leży owoc podłości! O Boże!

Ze strachu, złości i wstydu asesor osłupiał. Co teraz robić? Co powie żona, gdy się dowie? Co powiedzą koledzy? Jego Ekscelencja napewno poklepie go po brzuchu, zarży i powie: „Winszuję.... che-che. W starym piecu djabeł pali — figlarz!" Całe letnisko dowie się teraz o jego tajemnicy i czcigodne matki rodzin przestaną go przyjmować. O podrzutkach piszą we wszystkich gazetach i w ten sposób skromne nazwisko Migujewa obleci kraj cały.

Środkowe okno willi było otwarte i wyraźnie przez nie było słychać, jak żona Migujewa nakrywała stół do kolacji; na podwórku, zaraz za bramą, dozorca Jermołaj brzdąkał żałośnie na bałałajce... Dosyć by dziecko przebudziło się i zakwiliło, a tajemnica byłaby wiadoma wszystkim.

Migujew poczuł nieopanowane pragnienie pośpiechu. Prędzej, prędzej... szeptał. Teraz, teraz, dopóki nikt nie widzi. Zaniosę je gdziekolwiek, położę na innym ganku.

Migujew wziął pod pachę tłumok i spokojnie, wolnym krokiem, by nie wyglądać podejrzanie, szedł ulicą. Zadziwiająco podła sytuacja, — myślał, starając się przybrać wyraz obojętny.—Asesor z dzieckiem pod pachą idzie ulicą. O Boże! jeżeli kto ujrzy i zrozumie, co za sprawa, zginąłem! Położę je chyba na ten ganek... Nie, stój, tu okna otwarte i może kto patrzy. Gdzie je położyć? Aha, ot co, zaniosę do willi kupca Miełkina... Kupcy to ludzie bogaci i litościwi; być może podziękują jeszcze i wezmą do siebie na wychowanie. Migujew zdecydował zanieść dziecko koniecznie do Miełkina, chociaż willa kupca znajdowała się na odległej ulicy letniska nad samą rzeką.

— Żeby ono nie zaczęło tylko ryczeć albo nie wywaliło się z tłumoka — myślał asesor. — Niema co — dziękuję — nie spodziewałem się! Pod pachą niosę żywego człowieka, jak teczkę. Żywy człowiek z duszą z uczuciem jak i wszyscy. Jeśli daj Boże, Miełkinowie wezmą go na wychowanie, to, możliwe, z niego będzie jeszcze coś. Być może wyjdzie na profesora, wodza, literata. Przecież wszystko być może. Teraz ja je niosę pod pachą, a za lat 30—40 trzeba będzie może mu się kłaniać.

Kiedy Migujew przechodził przez wąski, bezludny zaułek obok długich płotów pod gęstym czarnym cieniem lip, zdawało mu się nagle, że robi coś bardzo okrutnego i zbrodniczego.

— A przecież jakie to jest w istocie podłe! — myślał. Tak podłe, że nic podlejszego wymyśleć nie można. No, bo dlaczego przerzuca się nieszczęśliwe dziecko z ganku na ganek. Czyż ono winno, że się urodziło. Podli jesteśmy! Przyjemności lubimy, a dziecko będzie cierpieć. Przecież trzeba się tylko wmyśleć w tę całą muzykę! Ja byłem rozpustnikiem, a ciężki los czeka przecież dzieciątko. Podrzucę je Miełkinom, oni odeślą je do domu podrzutków, a tam sami obcy, wszystko biurokracja... ani pieszczot, ani miłości, ani zabawy... Oddadzą je potem do szewca... zapije się, nauczy się kląć, będzie zdychać z głodu.. Do szewca, a przecież on syn asesora, szlachetnej krwi... To ciało i krew moja...

Migujew z cienia lip wyszedł na drogę, zalaną światłem księżyca i, odsłoniwszy tłumok, spojrzał na dziecko

— Śpi — szepnął. Patrzcie-go, nos, bałwan jeden, ma garbaty, ojcowski.... Śpi i nie wie, że ojciec rodzony mu się przygląda... Dramat, braciszku... Cóż, przebacz... Taki ci już los wypadł....

Asesor zamrugał oczyma i uczuł na policzku coś w rodzaju pełgania mrówek... Zawinął dziecko, wziął pod pachę i poszedł dalej. Przez całą drogę do samej willi Miełkinów głowa jego pełna była kwestji społecznych, a w piersiach drapało sumienie.

— Gdybym był uczciwym człowiekiem — myślał — plunąłbym na wszystko, poszedłbym do Anny, ukląkłbym przed nią i powiedział: „Przebacz! Zgrzeszyłem! Rozszarp mnie, ale nie gubmy niewinnego dziecka. Dzieci nie mamy, weźmy je na wychowanie!" Ona dobra baba, zgodziłaby się... I byłoby moje dziecko ze mną.... Ech!

Szedł dalej do willi Miełkinów i zatrzymał się niepewnie... Zdawało mu się, że siedzi w swoim gabinecie i czyta gazetę, a przy nim plątą się chłopak z garbatym noskiem i bawi się frendzlami jego szlafroka; jednocześnie w wyobraźni jego powstaje obraz jego kolegów z filuternymi uśmieszkami oraz jego Ekscelencji, poklepującego go po brzuchu i rżącego... W duszy zaś czuł prócz wyrzutów sumienia coś ciepłego, tęsknego, tkliwego...

Assesor ostrożnie położył dziecko na schodku i machnął ręką. Znów uczuł nieprzyjemny dreszcz... Przebacz mi, braciszku, podły jestem — szepnął. Nie gniewaj się....

Zrobił krok w tył, lecz w tejże chwili chrząknął zdecydowanie i rzekł: — Et, było nie było! Pluję na wszystko! Wezmę je i niech ludzie mówią, co chcą.

Migujew wziął dziecko i szybko poszedł z powrotem. — Niech mówią, co chcą — myślał. Pójdę zaraz, uklęknę i powiem: Anno kochana! Ona baba dobra, rozumie... I będziemy je wychowywać... Jeśli to chłopiec, nazwiemy go Włodzimierzem, jeśli dziewczynka — Anną... Ostatecznie na starość będziemy mieli pociechę...

I zrobił tak, jak postanowił. Płacząc, zamierając ze strachu i wstydu, pełen nadziei i nieokreślonej radości, wszedł do swej willi, znalazł żonę i ukląkł przed nią...

— Anno droga! — rzekł popłakując i kładąc dziecko na podłogę. — Nie gniewaj się, zgrzeszyłem! To moje dziecko.... Pamiętasz Agnieszkę... djabeł skusił. — Nie mogąc opanować wstydu i strachu, nie

uznanie hegemonji gospodarczej St. Zjednoczonych — oto dewiza sen. Swooba. To rozumowanie dziś jeszcze nie jest podzielane przez sfery rządowe i szeroką opinję, ale prawdopodobnie w dalszej przyszłości zwycięży.

Rzecz cała w tem, żeby Francji udało się uzyskać moratorjum na te kilka lat przejściowych, w czasie których napewno zajdą zmiany w opinji amerykańskiej, a wówczas kwestja skreślenia długów nie wyda się Amerykanom tak ciężką krzywdą, jak obecnie. Otrzymanie moratorjum w Waszyngtonie jest zupełnie prawdopodobne ze względu na pomyślną sytuację skarbu amerykańskiego. A dochodzi jeszcze jeden wzgląd, że w listopadzie są wybory do Kongresu i czcigodni reprezentanci republikańscy, którzy dziś mają większość chcieliby pochwalić się przed wyborami załatwieniem sprawy długów francuskich, chociażby w układzie figurowało moratorjum. Tych względów w Ameryce się nie lekceważy, czego dowodem układ hr. Volpiego, tak korzystny dla Włoch a zawarty dla pozyskania miljonów wyborców pochodzenia włoskiego.

Nielada miecza potrzeba, aby rozciąć ten gordyjski splot interesów!

W. K.

—::o::—

Echa zabójstwa Lindego.

Zabójca Lindego sierżant Trzmielowski przebywa w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej, gdzie umieszczono go w celi pojedyńczej. W więzieniu zachowuje się spokojnie. W ciągu wczorajszego dnia przesłuchiwany nie był.

Wyprowadzenie zwłok zamordowanego b. dyrektora P. K. O. H. Lindego odbędzie się w środę. Zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa, gdzie zostaną pochowane.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

PREMJER W BELWEDERZE.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT.). Dn. 18 b. m. o godz. 12 w południe P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych, p. Aleksandra Skrzyńskiego, który złożył sprawozdanie ze swej podróży do Pragi i Wiednia oraz **przedstawił zapatrywania Rządu na sprawę zwierzchnictwa sił zbrojnych Państwa.**

ZJAZD „STANU ŚREDNIEGO".

Wczoraj w sali Rady Miejskiej obradował zjazd mieszczan, zwołany w odpowiedzi na zjazd poznański w dniu 21 lutego b. r. Na zjeździe toczyła się zacięta walka o wpływy między grupą Rosseta — Skulskiego i endeckimi posłami Rudnickim, Mrozowskim, Dobrzańskim i innymi. Obie grupy występowały jednako reakcyjne, zwycięży li rossetowcy. O zjeździe tym jeszcze napiszemy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

czekając odpowiedzi, zerwał się jak oparzony i pobiegł na świeże powietrze....

— Będę tutaj na dworze, dopóki mnie nie zawoła — myślał. — Niech opamięta się i namyśli....

Dozorca Jermołaj z bałałajką przeszedł obok niego, spojrzał i wzruszył ramionami...

— Oto historja, — patrzcie państwo— zamruczał uśmiechając się. Przyszła tu niedawno praczka Aksinja. Położyła, durna, swoje dziecko na ganku na ulicy i podczas gdy była u mnie, ktoś wziął i zabrał dziecko... Ot historja!

— Co, co ty mówisz? — krzyknął głośno Migujew.

Jermołaj, źle zrozumiawszy gniew pana, podrapał się po głowie i powiedział:

— Niech wielmożny pan daruje, ale teraz czas letniskowy.... bez tego nie można.... bez baby, chciałem powiedzieć...

A spojrzawszy na rozszerzone, złe i zdumione oczy pana, z poczuciem winy chrząknął i ciągnął:

— To grzech, pewnie, że grzech, ale cóż robić?... Pan nie kazał obcych bab tutaj sprowadzać, no tak, ale skądże wziąść swoją? Dawniej, jak było Agnieszka, nie sprowadzałem innych, bo swoja była, a teraz... sam pan rozumie.... bez cudzych nie można... I przy Agnieszce rzeczywiście nieporządków nie było, no bo....

— Poszedł precz, łotrze! — krzyknął Migujew, zatupał nogami i poszedł z powrotem do domu. Żona, zdziwiona i rozgniewana, siedziała na dawnem miejscu i nie odrywała zapłakanych oczu od dziecka...

— No, no — mruknął blady, Migujew, skrzywiwszy usta do uśmiechu. Ja żartowałem... To nie mój, tylko... tylko praczki Aksinji. Ja... ja żartowałem.. Odnieś je do dozorcy.

Tłumaczył S. L.

—::o::—

Powrót tow. Paul-Boncoura do Paryża.

Paryż, 18 kwietnia. (PAT.). Powrócił tu wczoraj t. Paul - Boncour, powitany na dworcu w imieniu ambasadora Chłapowskiego przez sekretarza ambasady Arciszewskiego, hr. Clauzel, szefa wydziału francuskiego w Lidze Narodów, tow. Hieronimkę, w imieniu polskiej partji socjalistycznej, p. Menabrea, sekretarza generalnego Towarzystwa „France - Pologne" oraz przedstawicieli prasy polskiej. W rozmowie z korespondentem P. A. T. t. Paul - Boncour oświadczył, iż zachwycony jest pobytem w Polsce, z którego odniósł nader dodatnie wrażenie o całym ustroju państwowym, świadczącym o szczerem dążeniu do zorganizowania życia politycznego i gospodarczego na zasadach, odpowiadających prawdziwym pragnieniom demokracji.

Przed konferencją ekonomiczną Ligi Narodów

Genewa, 18 kwietnia. (PAT.). 26-go kwietnia r. b. zbiera się komitet przygotowawczy konferencji ekonomicznej, wyłoniony przez VI Zgromadzenie Ligi we wrześniu 1925 r. Komitet ten ma przygotować plan prac Międzynarodowej konferencji ekonomicznej, mającej na celu zbadanie trudności, które stają na przeszkodzie do przywrócenia powszechnego dobrobytu. W skład komitetu mają wejść osobistości wybrane w charakterze rzeczoznawców, ze względu na swoje stanowisko oraz osobiste doświadczenie, z pośród organizacji technicznych Ligi i Międzynarodowego Biura Pracy, osobistości ze świata handlowego, przemysłowego i rolniczego, ekonomiści, oraz przedstawiciele klasy robotniczej i konsumentów.

Układ niemiecko-sowiecki

Wiedeń, 18 kwietnia. (PAT.). Paryski korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że układ między Niemcami a sowietami, zredagowany na wzór traktatu sowiecko - tureckiego, jest już przygotowany.

W Chinach.

Pekin, 18 kwietnia. (PAT.). Prezydent ministrów podał się do dymisji. Zwycięskie wojska sprzymierzonych generałów wkroczyły do stolicy.

Pekin, 18 kwietnia. (PAT.). Tuan-Czi Juj wezwał telegraficznie sprzymierzonych generałów, aby przedsięwzięli niezwłocznie kroki w celu utworzenia nowego gabinetu, ponieważ zamierza on natychmiast wycofać się do życia prywatnego. Wojska mukdeńskie strzegą bram Pekinu, gdzie panuje całkowity spokój.

PIERWSZOMAJOWY NR. „ROBOTNIKA".

W dniu 1-go Maja ukaże się specjalny

MAJOWY NUMER ROBOTNIKA

w znacznie zwiększonej objętości, bogato ilustrowany, posiadający trwałą wartość ze względu na obszerną treść polityczną i literacką, poświęconą Świętu Majowemu i zagadnieniom pracy socjalistycznej.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia dla ustalenia nakładu.

OGŁOSZENIA

do tego numeru specjalnego przyjmuje Administracja „Robotnika", Wraszawa, Warecka 7, tel. 120-13.

Rekord lotniczy.

6000 METRÓW WYSOKOŚCI W 14 M. 38 SEK.

Lotnik polski, kpt. pil. Stachoń, zdobył obecnie rekord światowy przez osiągnięcie wysokości 6000 metrów w czasie 14 min. 38 sek. na jednomiejscowym płatowcu „Spad 61" z silnikiem „Hiszpano-Suiza" 450 konnym. Lot odbył się we Francji.

Charakterystyczne jest, iż rekord ten, zatwierdzony oficjalnie, został zdobyty podczas „oblatywania" aparatów świeżo zakupionych dla naszego lotnictwa wojskowego we Francji.

Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Intendencki" Nr. 1, kwartalnik, wydany staraniem Koła Absolwentów Wyższej Szkoły Intententury.

„Przegląd Pożarniczy". Ukazał się z datą 15-go kwietnia r. b. podwójny 8/9 numer „Przeglądu Pożarniczego", poświęcony wyłącznie sprawom przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

„Świat" Nr. 16 przynosi artykuły: Józefa Kotarbińskiego „Kryzys małżeństwa", Karola Frycza o wystawie pośmiertnej E. Żaka, kronikę z tygodnia St. Krzywoszewskiego, feljeton p. t. „Moda i My" Wacława Grubińskiego, korespondencję z Sahary R. Wegnerowicza, krytykę nowej powieści K. Capka p. t. „Krakatit" pióra Eustachego Czekalskiego i inne.

Ukazał się Nr. 11 **„Polski Młodych",** czasopisma młodzieży. (Adres red. Chmielna 26). Numer zawiera między innemi utwór nieznany Stefana Żeromskiego „Złoty Skaut", artykuły z bieżącego życia młodzieży, kronikę artystyczną i wiele innych.

—::o::—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI W ŁODZI.

Dn. 17 b. m. o godz. 5-ej nad ranem stracony został w Łodzi bandyta Władysław Tomczak, lat 23, skazany przez sąd doraźny na śmierć za usiłowanie dokonania zabójstwa posterunkowego policji. Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę obrony o ułaskawienie oskarżonego.

APEL DO RZĄDU WOBEC KRYTYCZNEGO POŁOŻENIA W KRAKOWIE.

Krakowska Rada robotnicza i Rada Związków zawodowych wysłały do ministrów: skarbu p. Zdziechowskiego, robót publicznych tow. Barlickiego, pracy tow. Ziemięckiego, spraw wewnętrznych Raczkiewicza oraz do wiceministra robót publ. tow. Hausnera następujący telegram:

„Wobec krytycznego stanu w mieście żądamy bezzwłocznego podjęcia robót publicznych, budowy gmachów państwowych i domów mieszkalnych oraz mostu żelaznego w Krakowie".

AKCJA ROZDZIELCZA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH MIĘDZY BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE.

Akcja rozdzielcza artykułów spożywczych między bezrobotnych, przeprowadzana przez wydział aprowizacyjny magistratu m. Krakowa, została już zlikwidowana. Z akcji tej korzystało 828 bezrobotnych. Rozdzielono bezpłatnie: 3.432 kg. cukru, 4.778 kg. mąki pszennej, 725 kg. kaszy i 5.136 kg. chleba. Ogólna wartość rozdzielonych artykułów spożywczych wynosi 12.844.90 zł. Ponadto rozdano 2.320 cetnarów metrycznych węgla

—::o::—

Krwawy dramat małżeński.

Dwa trupy.

Wczoraj o godz. 7 rano w domu nr. 15 przy ul Łuckiej w mieszkaniu, zajmowanym przez posterunkowego VI komisarjatu 36-letniego Edwarda Mrozowskiego i żonę jego, 35-letnią Annę, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Przybyły na miejsce post. Wacław Drabik odsunął zatrzask i zamknięte drzwi mieszkania otworzył i oczom jego ukazał się widok następujący. Na łóżku leżał Mrozowski, któremu z rany w głowie sączyła się obficie krew. Na podłodze leżała żona Mrozowskiego również w kałuży krwi z rany na głowie, zaś przy rękach leżał rewolwer syst. „Mauzera". Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć Mrozowskiej zaś męża jej nieprzytomnego i ze słabemi oznakami życia, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w niespełna godzinę po wypadku, zmarł.

Zmarli tragiczną śmiercią małżonkowie żyli z sobą przez 6 lat, lecz byli bezdzietni. Mrozowski służył w policji od 1919 r. Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że między Mrozowskiemi już od dłuższego czasu wynikały sprzeczki i nieporozumienia. Z zeznań Heleny Muszelowej, kumy Mrozowskiego wynika, że Mrozowska już w ubiegłą sobotę mówiła jej, że jeżeli Mrozowski nie porzuci swej kochanki, to zabije męża i siebie Zwłoki przewieziono do prosektorjum; mieszkanie opieczętowano.

—::o::—

Walki zapaśnicze w Cyrku.

Wczoraj w przedostatnim dniu turnieju o nagrodę pieniężną 15.000 zł. walki dały nast. wyniki:

Champion świata Garkowienko zwyciężył w 20 min. 3 sek. Bryłę.

Następnie champion świata, Belgijczyk Steurs pokonał olbrzyma Pineckiego w 42 min.

Dziś ostatni dzień turnieju. Walczą o 1-szą i 2-gą nagrodę dotychczas ani razu w tym turnieju niepokonani champion świata Garkowienko (Polska), Steurs (Belgja). O 3-cią i 4-tą nagrodę: Pinecki (Wielkopolska) i Bryła (Górny Śląsk).

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 mierniczego przysięgłego, 1 zarządzającej pensjonatem, 2 kreślarzy budowlanych, 1 bony, 1 akwizytora ogłoszeniowego na pensję, 1 korepetytora (zakres 5 klas) za mieszkanie, 1 freblanki, 3 agentów papieru, 2 agentów do sprzedaży maszyn do szycia, 1 agenta branży aptecznej.

W Oddziale dla służby domowej: 65 służących.

Podania nadesłane z prowincji na powyższe posady, pozostawiane będą bez odpowiedzi.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 nauczyciela do domu prywatn, (zakres 4 klasy), 1 rządcy - ogrodnika, samotnego, 1 wychowawczyni z franc. lub niemieckim językiem, 1 agronoma-kierownika fermy z wyższem wykształceniem, 1 pomocnika gospod. ze średniem wykształceniem roln., 1 freblanki, 1 dentysty wolnopraktykującego, 1 bony, 5 lekarzy, 3 ekspedjentek z kaucją.

Książki nadesłane

Co widziałem w Moskwie? W tłumaczeniu J. Herniczka ukazała się pod powyższym tytułem książka Francuza, Henri Béraud, nakładem Wielk. Księgarni Nakład. Karola Rzepeckiego w Poznaniu.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, wzywa Was towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyjaśniające znaczenie święta majowego, przeprowadzić wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się do Sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S.

KOMUNIKAT.

Z okazji Święta Majowego Sekretarjat Generalny przygotowuje „Ilustrowaną Jednodniówkę Majową", która ukaże się w połowie kwietnia. Nadto Sekretarjat wyda kartki z tekstem pieśni robotniczych i rewolucyjnych— jak „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówka", „Na barykady", „Warszawianka", „Gdy naród do boju", w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Pozatem Sekretarjat Generalny posiada na składzie zeszłoroczny afisz 6-cio kolorowy 1-szo majowy (nadający się i na obecny obchód majowy) w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Zamówienia, wraz z gotówką, należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego, Warecka Nr. 7. Natychmiastowe zamówienia, zwłaszcza na Jednodniówkę Majową, są pożądane ze względu na konieczność ustalenia nakładu.

W Sekretarjacie są do nabycia także znaczki metalowe P. P. S-owe, w cenie 60 gr. za sztukę.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

W poniedziałek dn. 19-go b. m., o godz. 7-ej wiecz., w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się konferencja międzydzielnicowa. Proszeni są o konieczne przybycie: Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania ze Związków Zawodowych, fabryk i zakładów.

We wtorek dn. 20 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m. 16), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 (Brukowa 29), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Dzielnicy Praskiej. O godz. 6, Brukowa 29, zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 (Marymoncka nr. 40) ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło rzeźników przy dzielnicy Jerozolimskiej. Odbędzie się posiedzenie Koła o godz. 5 pp. w lokalu Chłodna 41. Referat wygłosi tow. S. Haupa n t. „1 Maja".

Ruch zawodowy.

Warszawska Rada Związków Zaw.

W środę, 21 b. m. o godz. 7 po poł., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się konferencja Zarządów Związków Zaw.. Na porządku obrad sprawa 1-go maja. Obecność wszystkich towarzyszów z mandatami konieczna.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych w Warszawie! We wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 7 po poł. w lokalu Związku przy ul. Leszno 53, I p. odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów. 1) Ustalenie listy kandydatów do nowego Zarządu. 2) Sytuacja obecna.

O niezawodne i punktualne przybycie uprasza Zarząd Oddział I Warszawa. Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki.

Zw. Zaw. Automobilistów R. P. Dnia 19 b. m. odbędzie się w lokalu Zw. Zawod. Handlowców, Zielna 25, o godz. 6 wiecz. **Zebranie ogólne** Zw. Zaw. Automobilistów.

Ruch kult.-oświatowy

Warszawska Organizacja Młodz. TUR. „Praga". Dn. 19 b. m., w poniedziałek, odbędzie się w lokalu Koła (Brukowa 29) 10 z kolei odczyt z cyklu tow. Markowskiego na temat „Walki klasowe, narodowe i wolnościowe rok 1884 i 1885". Początek o g. 7 punktualnie. Wejście dla wszystkich.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców.

Wycieczka do Wilanowa w niedzielę dnia 18 b. m. Zbiórka o godz. $10\frac{1}{2}$ na stacji kolejki wilanowskiej. Odjazd o godz. 11 . Cena biletu tam i z powrotem zł. 1.

Wydział Społeczno - Wychowawczy.

Już opuściła prasę wydana z okazji Święta 1-go Maja, „Jednodniówka Majowa". Cena 25 gr.

Komitety Partyjne otrzymują w cenie 20 gr. za egz. Zamówienia należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. — Warszawa, Warecka 7.

Polecamy opiece naszych czytelników rodziny, pozostałe po zabitych i rannych w dn. 31-go marca b. r., w Stryju.

Akcją zapomogową na rzecz nieszczęśliwych rodzin zajęły się: miejscowa organizacja P. P. S. i Z. Z. K.

Wszelkie składki na ten cel przyjmuje Administracja „Robotnika" w Warszawie, ul. Warecka 7.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°.4, najniższa 9°.4

W Zakopanem rano padał deszcz, temperatura najniższa nocą + 4°.0, najwyższa onegdaj + 10°.0.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie zachmurzenie duże, chłodniej, przelotne deszcze, zwłaszcza na północnym wschodzie; w pozostałych okolicach stopniowe polepszanie się stanu pogody: zachmurzenie umiarkowane lub chmurno, temperatura mało zmieniona. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Program robót wodociągowo-kanalizacyjnych. Rada miejska na posiedzeniu w dniu 25 marca r. b. uchwaliła upoważnić magistrat do podwyższenia ceny wody z 21 gr. do 25 gr. za 1 metr sześcienny z warunkiem, że z wpływów z tego źródła zatrudnieni będą bezrobotni i dokonane będą zakupy materjałów budowlanych umożliwiających zatrudnienie przy robotach wodociągowo-kanalizacyjnych pozostających bez pracy. Obecnie dyrekcja wodociągów i kanalizacji opracowała program tych robót na ogólną sumę 3.480.000 zł., która składa się z następujących pozycji: 1) budowa kolektora na Żoliborzu zatrudni 400 robotników, 2) głównego kanału przy ul. Puławskiej — 220 robotników, 3) jedna mniejsza partja robotników dla budowy kanałów obejmie 130 rob., 4) przebudowa kanalizacji w Al. Jerozolimskich od Nowego Świata do Marszałkowskiej w związku z budową tunelu — 300 rob., 5) partja robotników zatrudniona będzie ewentualnie przy budowie kolektora na ul. Okopowej, stanowiącego przedłużenie budującego się kolektora na Żoliborzu. Partja ta liczyć będzie 300 rob., 6) budowa osadników na ul. Czerniakowskiej zatrudni 400 rob., 7) trzy partje robotników, układające rury wodociągowe, składać się będą z 250 rob., razem więc 2.000 robotników. Z tej liczby zatrudnionych jest obecnie na Żoliborzu 400 i przy budowie osadników — tyleż, razem więc 800. Na pokrycie wydatków określonych w wysokości 3.480.000 zł., dyrekcja wodociągów i kanalizacji otrzyma z podwyżki ceny za wodę do końca r. b. 1.200.000 zł., od dyrekcji przebudowy węzła warszawskiego — 450.000 zł. i z własnych bieżących wpływów zaczerpnie — 1.910.000 zł.

Biuro Kwaterunkowe Międzynarodowego Targu w Poznaniu komunikuje, że zgłoszenia przyjmuje się w Biurze Kwaterunkowym Targu Poznańskiego (Głogowska 42) i w Nowym Ratuszu (Stary Rynek) do dnia 25.IV b. r. Ceny wyznaczono następujące: Za pokój I klasy o 1 łóżku 8 zł., I kl. o 2 łóżkach 12 zł., za pokój II klasy o 1 łóżku 6 zł., II kl. o 2 łóżkach 9 zł., III kl. o 1 łóżku 4 zł., III kl. o 2 łóżkach 6 zł.

O ile gość pozostaje więcej, niż 2 doby, otrzymuje 25% opustu od powyższych cen.

Kosze do śmieci. Przechodnie w dalszym ciągu zwracają w Warszawie minimalną uwagę na umieszczone w pobliżu przystanków tramwajowych kosze do śmieci. Kosze te są codziennie opróżniane, ale zawartość ich sięga zaledwie paru centymetrów. W niektórych punktach, przeważnie w pobliżu skwerów, znajdujących się pod opieką dozorców miejskich, ci ostatni otrzymali polecenie zwracania uwagi śmiecącym na ulicach na istnienie koszy. Przechodnie zamiast stosować się do tego, często obrzucają wymysłami zwracających im uwagę funkcjonarjuszów miejskich.

Przesyłki ze Szwecji do Polski. Według informacji, otrzymanych od Poselstwa R. P. w Sztokholmie, szwedzka firma żeglugowa Ossian Olson przyjmuje z dn. 15 marca przesyłki dla przewozu wprost ze Sztokholmu via Gdańsk do następujących miejscowości w Polsce: Bydgoszcz, Grodno, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lwów, Lublin, Poznań, Toruń, Warszawa, Wilno.

Przesyłki, przesłane ze Sztokholmu tą drogą mogą być już 6 dnia w Warszawie Pozatem, przy nadaniu przesyłek do Polski, za ładowanie ze statku do wagonu nie dolicza się żadnych kosztów.

Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich w Warszawie podaje do wiadomości osób, dopuszczonych do egzaminów normalnych, uproszczonych i kwalifikacyjnych, że podania o przystąpienie do egzaminów w terminie wiosennym b. r. należy składać na ręce prezesa Komisji Egazminacyjnej ,który przyjmować będzie od dnia 10 b. m. w lokalu Komisji Egzaminacyjnej (Zakład Geologiczny Uniwersytetu Warsz., Krak.-Przedm. 26/28) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1 — 2. Ostateczny termin składania podań

Ze Zw. Zaw. lekarzy weterynaryjnych. Zarząd Główny zwołuje Zjazd członków Zw. Zaw. Lek. Wet. na dn. 2 — 3 maja r. b. o godz. 9 rano w sali Kasyna Urzędników Min. Rol. i D. Pł ul. Senatorska 15.

WYPADKI.

Aresztowania. Na rogu ul. Polnej i pl. Unji Lubelskiej posterunkowy aresztował Stefana Szymkiewicza (Racławska nr. 7), który zerwał plakat komisarjatu rządu m. Warszawy, zawierający odezwę komisarza rządu do ludności.

— Policja VII komisarjatu aresztowała na ul. Ciepłej Szepsela Ozobę (Grzybowska 42), który podburzał bezrobotnych do występów antypaństwowych.

Przy pracy. Przy budowie państwowego monopolu spirytusowego przy ul. Ząbkowskiej nr. 27 został przygnieciony podczas pracy robotnik, 23-letni Teodor Fuliszewski (Stalowa nr. 34). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej i lewego boku i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Krwawa rozprawa nożowa. Na rogu ul. Łazienkowskiej i Rozbrat wynikła bójka mięrzy Stanisławem Sypułą, dorożkarzem, a braćmi Szubertami: Juljanem, Gustawem i Urbanem. W wyniku bójki Sypuła został ugodzony nożem w piersi, zaś bracia Szubertowie odnieśli lekkie, powierzchowne rany. Wszystkich rannych opatrzył lekarz Pogotowia, poczem Sypułę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, zaś braci Szubertów osadzono w areszcie przy IX komisarjacie.

Trzy żony okradły mężów. Jan Grabowski b. lokaj hr. Zamojskiego, zamieszkały przy ul. Foksal nr. 2 powróciwszy wczoraj z Grójca, po trzydniowej nieobecności w mieszkaniu, dowiedział się, że żona jego, 27-letnia Michalina Grabowska uciekła z domu, zabierając z sobą bieliznę, ubranie, biżuterję, platery i t. p., pozostawiając tylok puste umeblowania.

— Zamieszkały przy ul. Strzeleckiej nr. 46. Maciej Kozłowski został okradzony przez żonę swą Barbarę, która również zbiegła. Poszkodowany oblicza straty na 500 zł.

— Wreszcie opuszczony został przez swą żonę Antoni Modras (Chmielna nr. 16). Modrasowa skradła różne rzeczy wartości ogólnej 6,500 zł., poczem na dodatek mieszkanie sprzedała i wyjechała.

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Księżniczka żydowska".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Komedja wiarołomstwa"

Teatr Bogusławskiego. Dziś „Róża".

Teatr Polski. Codziennie „Wino, kobieta i dancing".

Teatr Mały. Dziś „Łatwiej przejść wielbłądowi".

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie pełna humoru operetka p. t.: „Lady Chic" z K. Niewiarowską.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Chłopi".

Teatr Nowości. Codziennie „Teresina".

Qui Pro Quo. Serwus Jarosy.

Teatr „Perskie Oko". Dziś rewja p. t. „My chcemy króla".

Teatr Olimpja. Codziennie „Jak mi nie dobrze".

Audycja Muzyczna. W poniedziałek 23 kwietnia odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) wieczór na dwa fortepiany pp. S. Sibenschutzowej i Meli Neuger - Feliksowej W programie: Brahms, Schumann, Ignacy Friedman, S. Rachmaninow. Początek o godz. 8.30 wieczór. Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9), Idzikowskiego (Marszałkowska 116) i w klubie

Koncert. We wtorek 20 b. m. odbędzie się w sali koncertowej hot. Europejskiego o godz. 8.15 wiecz. koncert prof. śpiewu Zofji Krzyżanowskiej (sopr), przy współudziale ucznia jej szkoły p. Marjana Tańskiego (baryton). W programie arje operowej i duety, oraz pieśni autorów polskich i obcych.

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Trzy tygodnie miłości królowej".

Kino Filharmonja. „Nędznicy".

Kino Apollo. „Piętno krwi" z Polą Negri.

Kino Stylowy. „Marynarz na dnie morza".

Kino Wodewil. „Nędznicy".

Kino Światowid. „W szponach szatana".

Kino Nowy. „Bestje rajskiej wyspy" według powieści Londona.

Kino Pan. „Pan dyktator to ja" z Haroldem Lloydem.

Kino Splendid. „Grunt nie przejmować się" z Harołdem Lloydem.

Kino Coloseum. „Kiedy mężatka jest żoną".

Kino Sokół. „Samotne żony".

Kino Corso. „Pan dyrektor, to ja".

ZE SPORTU.

ZAWODY SPORTOWE NA BOISKU ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „SKRA".

Bieg 500 m. dla kobiet. Zawody bokserskie. Mecze piłki nożnej.

W dniu wczorajszym R. K. S. „Skra" zdał egzamin! Równocześnie urządzono 3 imprezy wystawiając przeszło 90 zawodników, 7 drużyn piłki nożnej, kobiece zawody lekko - atletyczne oraz wewnętrzne klubowe zawody bokserskie to już jest dorobek, którym mało jako organizacja sportowa pochwalić się może.

Szczegółowe wyniki są następujące:

Bieg 500 dla kobiet:

1. tow. Sosińska 2:13, 2. tow. Jabłońska o 4 metry za pierwszą. 3. tow. Marciniakówna o pierś za drugą.

Zawody bokserskie:

1 para tow. Polak — tow. Piasecki, 2 para tow. Major — tow. Kozański; wygrał tow. Major na punkty. 3 para tow. Orłowski — tow. Siemiński; wygrał tow. Orłowski.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

W. K. S. 22 pp. (Siedlce) — R.K.S. „Skra" 2:3 (1:2).

Pierwsza drużyna naszych towarzyszy rozegrała zawody z ambitną i silną fizycznie drużyną 22 pp. z Siedlec, wygrywając je w stosunku 3:2. Tem samem Skra zdobyła dalsze 2 punkty w mistrzostwie, powiększając ilość ich do 9, a stosunek bramek na 18:6.

Wynik meczu winien brzmieć raczej 5.2 lub nawet 6:2 na korzyść Skry, bowiem słaby sędzia p Bursztyn nie uznał 1 najprawidłowiej zdobytej bramki i nie dojrzał 3 karnych na korzyść drużyny robotniczej.

Pisaliśmy już kilkakrotnie w tem miejscu o konieczności delegowania dobrych sędziów na boisko Skry. Jednak mimo to ostatnie zawody prowadzone były przez sędziów początkujących, co wywołało niesforne zachowanie się publiczności. Warto to zmienić!

W Skrze wyróżnili się: środek pomocy i ataki. Słabo grali tylni obrońca i lewy łącznik.

Skra II — Samson 3:1; Skra Koma — Żar 5:1; „Przeszłość" — Lechja 2:3. S. M.

POLONJA BIJE WARSZAWIANKĘ 6:4 (2:4).

Wczorajsze „derby" piłkarskie Warszawy ściągnęły do Agrykoli mimo niepogody pokaźną liczbę widzów. Wiedziano bowiem, że walka będzie niezwykle zacięta, której wyniku nie można przewidzieć. Przed sędzią p. Marczewskim drużyny stanęły w następujących składach: Polonja: Loth II, Czajkowski, Bułanow II, Loth IV, Loth I, Hamburger, Bułanow I, Tupalski, Grabowski, Ałaszewski, Krygier; Warszawianka: Domański, Redlich, Zwierz I, Luxemburg I, Ordon, Braun II, Braun I, Szenajch, Zwierz II, Jung, Luxemburg II. Grę rozpoczyna Warszawianka; wkrótce jednak inicjatywa przechodzi w ręce Polonji, która gniecie do końca zawodów bezapelacyjnie, pomimo swej przewagi mistrz stolicy nie może początkowo nic wskórać, dzięki świetnej grze Domańskiego. Warszawianka tymczasem inicjuje trzy wypady zakończone trzema zdobytemi bramkami.

Zwycięstwo niemal zapewnione mają białoczarni.

Stało się inaczej. Jakkolwiek do przerwy Warszawianka prowadzi 4:2 to wynik końcowy brzmi 6:4 na jej niekorzyść, gdyż Polonja grając po pauzie niesłychanie ambitnie i ofiarnie strzela kolejno 4 bramki, nie tracąc żadnej.

Zwycięstwo mistrza stolicy przyjęła widownia z wielkim aplauzem.

Trzeba przyznać, że zwyciężyła drużyna bezwzględnie lepsza, zwyciężono zatem zasłużenie.

Z Polonji na specjalne wyróżnienie zasługują Ałaszewski, Grabowski, Tupalski oraz cała linja pomocy, z Warszawianki Domański oraz Szenajch

Sędzia p. Marczewski prowadził zawody sprężyście i energicznie. M. K.

Dotychczasowy stan mistrzostwa okr. warsz. w piłce nożnej

Nazwa klubu	Polonja	Warszawianka	Legja	Varsovia	Korona	Czarni	Bramek strzelono	Bramek stracono	punktów
Polonja		2:3 6:4	6:1	5:1	6:0	3:1	28	10	10
Warszawianka	3:2 4:6		3:0	1:0	3:2	6:2	20	12	10
Legja	1:6	0:3		2:1 4:4	2:1	4:3	13	18	7
Varsovia	1:5	0:1	1:2 4:4		3:2	1:1	10	15	4
Korona	0:6	2:3	1:2	2:3		9:0	14	14	2
Czarni	1:3	2:6	3:4	1:1	0:9		7	23	1

ROBOTNICY M. WARSZAWY.

Dnia 1-go i 2-go maja na ulicach Warszawy sprzedawany będzie znaczek na Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Robotnicy! poprzyjcie swą instytucję oświatową, niech nie zabraknie grosza tych, którym sprawa oświaty robotniczej jest droga.

Towarzysze i Towarzyszki — robotnicy w fabrykach i warsztatach! Komitet Kwesty 1-go maja wzywa Was do zorganizowania zbiórki przy najbliższej wypłacie, dn. 24-go b. m. (sobota) na rzecz Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W sprawie zbiórki porozumiewać się należy z Komitetem kwesty, Al. Jerozolimskie 6 od godz. 10 do 1 i od 5 do 8 wiecz.

Komisja kwestowa zbiera się we wtorek, dn. 20-go b. m. o godz. 6-ej po poł. w lokalu Al. Jerozolimskie 6. Komitety dzielnicowe proszone są o przysłanie swych delegatów. Wydawanie puszek rozpocznie się we czwartek, 22 b. m., o godz. 5-ej po poł.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.